

Stanisław Koziej

WOJNA ROSYJSKO-UKRAIŃSKA A EWENTUALNA WOJNA ROSJI PRZECIWKO NATO

Wojna w Ukrainie to nie to samo, co ewentualna wojna Rosji przeciwko NATO. Na Ukrainę Rosja rzuciła się otwarcie całą siłą bez należytego rozpoznania i przygotowania, licząc (błędnie, jak dzisiaj widać), że atakuje totalnie słabszego przeciwnika i szybko ją skończy, a teraz - nie mając wyjścia - kontynuuje, zgubną także dla siebie, wojnę na wyczerpanie.

NATO to dla Rosji silniejszy od niej przeciwnik i ona o tym wie. W wojnie pełnoskalowej nie ma z nim szans, a w wojnie na wyczerpanie jeszcze bardziej. Dlatego ewentualna agresja Rosji na NATO miałaby polityczno-strategiczny sens dla niej tylko jako wojna ograniczona, blitzkrieg, by pod parasolem doktryny "deeskalacji nuklearnej" przy pomocy taktycznej broni atomowej osiągnąć konkretny cel, np. wybić sobie lądowy pomost do Obwodu Kaliningradzkiego.

Strategiczną istotą takiej wojny byłoby więc zaskoczenie nią i następnie storpedowanie wspólnej reakcji sojuszników przez podzielenie ich szantażem taktyczną bronią atomową, włącznie z wykonaniem ostrzegawczego uderzenia nuklearnego, np. na jakiś cel neutralny. Model wojny z NATO masowej i na wyczerpanie nie dawałby Rosji nadziei na sukces. Dlatego myślę, że wyciągając wnioski z doświadczeń nieudanej i kosztownej dla nich wojny w Ukrainie Rosjanie nie popełniliby tych samych błędów strategicznych.

Natomiast w wymiarze operacyjnym i taktycznym najważniejszym doświadczeniem z wojny w Ukrainie jest dronowa rewolucja pola walki oraz znaczenie środków precyzyjnego rażenia dalekiego zasięgu. Gęsta rozpoznawczo-ogniowa strefa dronowa na froncie taktycznym oraz precyzyjne ataki w głębi operacyjnej frontu i na zaplecze strategiczne zupełnie paraliżują tradycyjny model dużych, długotrwałych i zmasowanych, operacji ciężkich sił na rzecz operacji sił rozproszonych i wysoce manewrowych. Nie sądzę, aby Rosjanie nie uwzględniali takich negatywnych dla siebie doświadczeń z wojny w Ukrainie planując ewentualną wojnę z NATO.

Dlatego do doświadczeń z wojny rosyjsko-ukraińskiej w kontekście ewentualnej przyszłej wojny Rosji przeciwko NATO należy podchodzić nie poprzez prostą analogię, a w procesie analizy krytycznej. Zresztą historia uczy nas, że żadna kolejna wojna nie jest podobna do poprzedniej, choć generałowie ponoć do takowej zwykli się przygotowywać.

=====